Rok VIII. Nr. 14. Sosnowiec, sobota 14 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
...inistracji: te-

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304.247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 1-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14 te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Komisja oświatowa sejmu

o projekcie ustawy o szkołach akademickich.

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. Poseł Bimenow (BBWR.) referował rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad zabytkami. Ustawę przyjęto w II i III czytaniu bez zmian. Poseł Pomianowski zreferował rządowy projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego. Ustawę przyjęto w II i III czytaniu. Następnie komisja przydzieliła referat o projekcie ustawy o szkołach akademickich posłowi prof. Czumie (BBWR.), tudzież przyjęto jednomyślnie wniosek posła Komarnickiego stronnictwo nar.), żądający zasięgnięcia opinji ciał profesorskich a mianowicie prezesa polskiej akademji umiejętności, prezesa towarzystwa naukowego warszawskiego, prezesa konferencji rektorów i rektorów wyższych uczelni warszawskich.

Skrytobójcze strzały

do świadka z procesu terorystów.

LWÓW, 13. 1. Do chaty mieszkańca wsi Mikołajów — Wasyla Jaciowa, nie wykryci dotąd zamachowcy dali onegdajszej nocy kilka strzałów, które jednak nikogo nie zraniły.

Wasyl Jaciow był świadkiem oskarżenia w procesie bojowców ukraińskich z Gródka Jagiellońskiego. On właśnie poznał w Biłasie tego, który uciekając przez las weryński, natknął się nań. Kiedy Biłas, któremu Jaciow zastąpił drogę, skierował doń rewolwer, Jaciow uderzył go w rękę tak silnie, że broń wypadła mu z ręki.

Nie ulega wątpliwości, iż owe tajemnicze strzały przez okno były aktem zemsty ukraińców za zeznania Jaciowa w sądzie.

Na zarządzenie starostwa gmina weryńska utrzymuje obecnie straż przy domu Jaciowa. Władze śledcze poszukują napastników.

Paderewski na estradzie.

ENTUZJAZM DLA POLSKIEGO WIRTUOZA.

LONDYN, 13. 1. Wczoraj wieczorem w wypełnionej sali Albert - Halle odbył się uroczysty koncert Ignacego Paderewskiego, urządzony pod protektoratem pary królewskiej przez „Daily Mail" na dochód kasy zapomóg muzyków angielskich.

Paderewski ściągnął przeszło 8 tysięcy słuchaczy, którzy entuzjastycznie oklaskiwali polskiego mistrza. nie pozwalając mu opuścić estrady, tak, że poza programem Paderewski grał jeszcze 40 minut.

Na koncert złożyły się przeważnie utwory Chopina, Bacha, Mozarta i Liszta.

Dzisiejsza prasa angielska poświęca wiele miejsca wczorajszemu koncertowi Paderewskiego, wyrażając podziw dla wspaniałej gry sędziwego artysty, podnosząc przytem wspaniałomyślny gest artysty oddania swej sztuki bezinteresownie na cel dobroczynny.

Bezstronny głos uczonego z za Oceanu

o pretensjach niemieckich do Pomorza.

CHICAGO, 13. 1. (PAT). Ksiądz Brady, prof. historji na uniwersytecie St. Paul wygłosił odczyt, w którym wykazał całą bezpodstawność gospodarczych i historycznych oraz etnograficznych pretensyj niemieckich do ziemi, zwanej przez nich tak niedorzecznie korytarzem polskim. Ksiądz Brady rzekł m. in.: **Nie jestem ani niemcem, ani polakiem, mogę więc być bezstronnym i dlatego stwierdzić muszę, że zarzuty niemieckie są tak bezpodstawne, iż nie rozumię jak człowiek rozsądnie i logicznie myślący może się zgodzić z tak niesłusznym argumentem.**

Partja komunistyczna w Niemczech

uznana będzie za nielegalną.

BERLIN, 13. 1. (wł.) W Berlinie rozeszły się w kołach politycznych sensacyjne pogłoski, **że rząd kanclerza Schleichera zastanawia się nad cofnięciem legalizacji partji komunistycznej w Niemczech.**

Badacz stratosfery

oskarżony o znęcanie się nad zwierzętami.

LONDYN, 13. 1. Belgijski uczony, prof. Piccard, przybył do Nowego Jorku. Zamierzał on wygłosić w Ameryce szereg odczytów naukowych o swoich podróżach do stratosfery a równocześnie zbadać możliwość zorganizowania nowej wyprawy do stratosfery z północnej Kanady.

Amerykańskie towarzystwo przyjaciół zwierząt zgłosiło protest przeciwko przybyciu prof. Piccarda do St. Zjedn. Towarzystwo oskarżyło prof. Piccarda, iż kazał on wyrwać swemu psu wszystkie zęby, aby zwierzę nie kąsało jego dzieci.

Prof. Piccard ogłosił w prasie amerykańskiej oświadczenie, iż zarzut ten jest fantastyczną bajką.

Konflikt rządu Rzeszy z wielkimi właścicielami ziemskimi.

BERLIN, 13. 1. (PAT.) Konflikt pomiędzy Landsbundem a rządem zaostrzył się. Przeciwko Landsbundowi wystąpił również kategorycznie naczelny związek przemysłu niemieckiego. Prezydjum Landsbundu w dłuższej deklaracji zarzuca rządowi szereg nieścisłości w przedstawieniu stanu rzeczy. Zerwane przez rząd stosunki z Landsbundem, deklaracja nazywa zrzuceniem z siebie odpowiedzialności wobec kół rolniczych za swą niewłaściwą politykę gospodarczą.

Landsbund zamierza kontynuować energiczną walkę o poprawę położenia w rolnictwie.

Nad deklaracją Landsbundu rząd Rzeszy przeszedł do porządku dziennego, ogłaszając krótki komunikat, w którym występuje przeciwko utożsamianiu się Landsbundu z rolnictwem i zapowiada dalszą współpracę tylko z zawodowemi organizacjami rolniczemi.

VAIDA VOJEWOD NAMYŚLA SIĘ...

BUKARESZT, 13. 1. (PAT) Król przyjął na audjencji, która trwała pół godziny, Vaidę Vojewod i powierzył mu misję tworzenia nowego rządu. Vojewod **poprosił króla o czas do namysłu.**

STRAJK 150.000 GÓRNIKÓW.

BRUKSELA, 13. 1. Górnicy w kopalniach węgla w liczbie 150.000 ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny przeciwko projektom nowych podatków.

DYMISJA GABINETU GRECKIEGO.

ATENY, 13. 1. (PAT). Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji po głosowaniu w izbie deputowanych, podczas którego na ogólną liczbę głosów 201 posłów, 91 posłów wypowiedziało się za rządem a 109 przeciw rządowi. Prezydent republiki rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw.

OBŁAWA W POTAJEMNYCH DOMACH GRY.

WARSZAWA, 13. 1. (wł.) Policja dokonała dziś olbrzymiej obławy w potajemnych domach gry.

Zatrzymano 200 graczy, skonfiskowano kilkanaście tysięcy złotych. Kilka domów gry opieczętowano.

ODPŁYW ZŁOTA Z BANKU FRANCJI.

PARYŻ, 13. 1. (PAT). Obniżenie zapasów złota w banku francuskim w okresie ostatnich 5-ciu tygodni wynosiło około 600 milj. franków.

Między 30 grudnia ub. r. a 6 stycznia br. zapas złota w banku francuskim obniżył się o dalsze 257 milj. franków.

NOWY LOT NAD ATLANTYKIEM.

PARYŻ, 13. 1. Trójmotorowy samolot francuski, który wystartował wczoraj pod Marsylją, wylądował około północy w Port Etienne na zachodniem wybrzeżu Afryki.

Lotnicy zamierzają z Port Etienne rozpocząć lot nad południowym Atlantykiem.

PÓŁTORA MILJARDA MAREK DEFICYTU.

BERLIN, 13. 1. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu minister finasów Rzeszy wygłosił dłuższe przemówienie na temat sytuacji w krajach związkowych i gminach. Niedobór finansowy za rok 1932 ocenia na półtora miljarda marek niemieckich. W najbliższym czasie, oświadczył minister, rząd zająć się ma kwestją konwersji długów komunalnych. W każdym razie deficyt ten nie uprawnia do twierdzenia, że grozi katastrofa władzom komunalnym.

KONDOLENCJE PREZ. RZPLITEJ.

LWÓW, 13. 1. (wł.) Dziś odbył się we Lwowie pogrzeb śp. profesora Balzera.

Prezydent Rzplitej wystosował następującą depeszę do senatu uniwersytetu we Lwowie:

Dotknięty stratą, którą poniósł polski świat wiedzy i cała Rzplita przesyłam na ręce senatu uniwersytetu wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci człowieka, który położył nieprzemijające zasługi zarówno w wzmaganiach dla naszego stanu posiadania w Tatrach, jak i na polu nauki i historji prawa polskiego.

SEN. TARGOWSKI PROSI O ZWOŁANIE SĄDU.

WARSZAWA, 13. 1. (PAT). W związku z zarzutami katowickiej „Polonji" pod adresem senatora Targowskiego (BB), wystosował on do marszałka senatu pismo, w którem prosi m. in. o powołanie z urzędu sądu marszałkowskiego dla rozpatrzenia sprawy.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO FAŁSZERZA.

WIEDEŃ, 13. 1. (PAT). Policja otrzymała z Bazylei wiadomość o aresztowaniu międzynarodowego fałszerza dokumentów i listów kredytowych Natana Szapiro z Filadelfji, poszukiwanego listami gończemi przez władze austrjackie, amerykańskie, angielskie, indyjskie, francuskie i inne.

Z WINY STATKU ANGIELSKIEGO.

GDYNIA, 13. 1. (PAT). Izba morska sądu grodzkiego w Gdyni rozpoznawała dziś sprawę zderzenia się statku „Katowice", należącego do „Żeglugi Polskiej" ze statkiem angielskim „Daviston", Izba orzekła, że dowództwo statku winy nie ponosi, a wypadek był wywołany niespodziewanym manewrem statku angielskiego.

RABUSIE BRONI UJĘCI W LINZU.

WIEDEŃ, 13. 1. Policja w Linzu ujęła obecnie siedmiu sprawców kradzieży broni dokonanej z magazynów Heimwehry w Steyregg w górnej Austrji.

Włamania dokonano w nocy z dnia 6 na 7 grudnia ub. r.

Wśród sprawców kradzieży znajduje się kilku słuchaczów uniwersytetu, członków stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

W rabunku brał również udział obywatel niemiecki Teichman.

Skradzione przedmioty odebrano.

Zabawa z ogniem
— przy otwartych beczkach prochu.

ROZWAŻNY GŁOS NIEMIECKIEGO DZIENNIKARZA.

„Die Weltbühne“ — pacyfistyczny tygodnik niemiecki, redagowany przez niezależnego dziennikarza niemieckiego, p. Hellmuta von Gerlacha, [illegible] w ostatnim numerze arty[illegible]ra swego redaktora o stosunkach polsko - niemieckich.

P. Gerlach pisze o najnowszem haśle Niemiec — „Bezpieczeństwo poprzez rewizję“, haśle powtarzanem obecnie w Niemczech przez wszystkie niemal pisma.

Na wstępie, omawiając Locarno i wytworzone stosunki, autor ubolewa, że na Pomorzu nie było plebiscytu, jak np. na Śląsku, gdyż przyczyniłoby się to do wytworzenia jaśniejszej sytuacji.

Ale są to rozważania historyczne. Dziś — pisze p. Gerlach — korytarz jest bezwątpienia polską ziemią. I nietylko na podstawie traktatów pokojowych, ale również zgodnie z wolą ludności. Podczas ostatnich wyborów na polskie listy padło 85 proc. głosów.

Niemcy — stwierdza p. Gerlach — nie mogą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy. We Francji i w Anglji umysły rozsądniejsze chcą znaleźć jakieś wyjście, któreby zadowoliło obie strony.

Te „środki domowe“ — jak je nazywa p. Gerlach — nie doprowadzą do niczego.

I dalej pisze:

„Dla wszystkich bez wyjątku polaków, łącznie z socjalistami, korytarz jest tak samo nienaruszalną narodową własnością, jak Warszawa czy Kraków“.

Kończąc swoje słuszne i wnikliwe uwagi p. v. Gerlach oświadcza:

„Rząd niemiecki nie mógłby popełnić większego psychologicznego błędu, niż gdyby zechciał obarczyć konferencję rozbrojeniową wysunięciem swych roszczeń rewizjonistycznych. Nietylko Francja i Polska, ale cały świat musiałby nabrać wrażenia, iż tu odbywa się zabawa z ogniem przy otwartych beczkach prochu“.

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 13. 1. —

Zł. 20.000 nr. 141444.

Zł. 15.000 na n-ry: 57196 58175

Zł. 10.000 nr. 122195.

Po zł. 5.000 na n-ry: 37523 56149 69060 128319.

Po zł. 2.000 na n-ry: 11806 56833 73495 136004.

Po zł. 1.000 na n-ry: 38462 46788 102863 141171.

Po zł. 500 na n-ry. 2173 23503 37752 33647 36009 65981 83291 84197 119107.

Po zł. 400 na n-ry: 3129 21311 27575 30964 47672 64577 75631 82196 87495 95159 99823 104383 119457 120365 120508 12996 142768.

Po zł. 300 na n-ry: 16878 19090 25563 32510 34221 59040 59480 69391 69489 75140 96143 111400 112155 116344 120578 120774 130867 132922 137191 140366 145167.

Po zł. 250 na n-ry: 146 4766 6204 6913 12282 19324 22715 24583 31164 33881 45636 60844 71347 71711 74423 78132 81075 87631 93545 98421 101223 103864 108958 117692 128880 128947 12923[illegible]

Premje:

N-ry: 2071 2876 6043 8021 10889 11588 12366 15691 15854 17708 22321 22822 23952 27906 28944 30046 30644 30752 32872 37114 37369 37436 37523 37957 37978 39752 40054 43933 47621 47964 53107 54095 57840 61629 61926 66351 69060 71483 72783 76021 76031 77459 77870 78825 82112 84102 84369 86237 86432 86458 88894 92272 93545 93689 95365 95500 101702 103230 103368 106049 107254 109208 114822 119330 119457 121025 122443 125139 125316 125759 126250 126922 127228 128319 130867 130980 133355 135218 136266 138730 147272.

Rozbrojenie pod znakiem zapytania

Konferencja rozbrojeniowa, której obrady rozpoczną się w Genewie w dn. 23 b. m. będzie miała przed sobą projekt **francuski, którego autorem jest Paul Boncour, oraz propozycje Normana Davisa.**

Materjał ten mógłby wystarczyć dla powzięcia jakichś pozytywnych decyzyj i ruszenia nareszcie z martwego punktu sprawy częściowego rozbrojenia, co ulżyłoby ogromnie przeciążonym **masom** podatników całego świata oraz skarbcom państwowym, a poza tem miałoby jako efekt psychiczny odprężenie w nastrojach podejrzliwości i antagonizmów i przyczyniłoby się do narodzin zaufania wzajemnego między narodami.

Takby być mogło, bez względu na pretensje niemieckie i inne antagonizmy w rodzinie państw europejskich istniejące, gdyby... gdyby nie konflikt ostry na Dalekim Wschodzie, zbrojny zatarg o Mandżurję, który grozi wpędzeniem konferencji rozbrojeniowej na ślepy tor.

Zatarg o Mandżurję interesuje bowiem nietylko Chiny i Japonję, ale w tym samym stopniu Stany Zjednoczone, Rosję i Anglję, które mają tam żywotne bardzo interesy do obrony. Nawet Francja i Włochy, choć w słabszym stopniu, są również zainteresowane w takiem lub innem rozstrzygnięciu sprawy mandżursko-chińskiej. Japonja, jak widać z całej taktyki sfer wojskowych, nie ma zamiaru wypuścić z ręki Mandżurji i pod pozorem zwalczania bandytyzmu dąży do obsadzenia Pekinu i prowincji Jehol, aby zadać Chinom cios decydujący. Chiny nie liczą już dzisiaj na pomoc ligi narodów i gotują się raczej do stawienia czynnego oporu japończykom.

Ale ta gra wojenna nie może się ograniczać do dwóch tylko uczestników. Przypatrują jej się zbliska dwa mocarstwa sąsiedzkie i najżywiej zainteresowane w wyniku powodzeń Japonji — Rosja i Stany Zjednoczone. Stany Zjednoczone przez usta min. spraw zagranicznych Stimsona zaprotestowały formalnie przeciwko zajęciu przez japończyków części prowincji Jehol i stwierdziły, że nie uznają faktów dokonanych. Rosja zaś przez usta Stalina w jego mowie poświęconej piatiletce, najwyraźniej podkreśliła, że jednym z celów piatiletki obecnej i przyszłej jest i będzie takie wzmocnienie i rozszerzenie przemysłu ciężkiego i wojennego, „aby Rosja nie znalazła się w sytuacji podobnej do sytuacji Chin“ w razie napadu zzewnątrz. Jest to zupełnie niedwuznaczna aluzja do akcji japońskiej w Chinach i zarazem jawna przestroga pod adresem Japonji.

Stany Zjednoczone, gdy wyrazicielem ich polityki był prezydent Hoover, dawały Europie wciąż do zrozumienia, że rozbrojenie jest warunkiem sine qua non ustępstw Stanów w kwestji długów wojennych. Same też Stany stwierdziły swą własną chęć do ograniczenia zbrojeń.

Obecnie rozbrojeniowe tendencje rządu Stanów Zjednoczonych uległy znacznemu jeśli nie zupełnemu osłabieniu. W opinji publicznej w Ameryce sprawa rozbrojenia została pogrzebana teraz bez reszty, a przedewszystkiem rozbrojenia własnego. Nikt już teraz za oceanem nie mówi i nie myśli o zmniejszeniu zbrojeń na widok tego, co się dzieje nad brzegami Pacyfiku. Owszem, każdy amerykanin stwierdza chętnie w rozmowie, iż wrogiem, z którym Stany będą musiały się zetrzeć w przyszłości jest Japonja, zagrażająca bezpieczeństwu Stanów oraz ich wysp na Pacyfiku.

Tak więc na konferencji rozbrojeniowej w Genewie nie będzie już teraz nacisku amerykańskiego na Europę w kierunku rozbrojenia, gdyż same Stany idą dzisiaj ku innym wręcz celom. Anglja — w przewidywaniu zaostrzenia się konfliktu na Dalekim Wschodzie — też nie będzie zbyt gorąco występowała z ograniczeniem zbrojeń. A nie należy przytem zapominać, iż ewentualna wojna formalna na terenie północnych Chin pociągnęłaby za sobą szereg konsekwencyj w stosunkach między państwami europejskiemi. Wszystko to razem wzięte nie przemawia na rzecz powodzenia konferencji genewskiej której ostateczne wyniki zależne są od tego, co się dzieje i dziać będzie na polach mandżurskich.

Jeśli chodzi o jeszcze jeden przykład ścisłej współzależności dzisiaj wszystkich zagadnień na powierzchni kuli ziemskiej, przykład obecny, wyżej omówiony, jest jednym z najdobitniej przemawiających do umysłu i wyobraźni spółczesnych.

Rozumieją to zresztą wszyscy, ale w praktyce dzieje się inaczej. Wszystkie narody i państwa wiedzą dobrze, iż zwalczenie kryzysu nastąpić może tylko w drodze ogólnego porozumienia się i zlikwidowania wojny celnej między sąsiadami bliższymi i dalszymi. W teorji wszyscy się godzą na to, w praktyce zaś czynią wręcz odwrotnie: podwyższają wciąż mury celne, utrudniają jak tylko mogą ruch i wymianę wzajemną towarów i ludzi, co zaostrza tylko kryzys i stosunki międzypaństwowe.

Perspektywy konferencji genewskiej nie przedstawiają się różowo.

E. R.

Jak się zapowiada sezon budowlany w 1933 r.?

OBYWATELE DĄBROWY GÓRNICZEJ I CZĘSTOCHOWY BĘDĄ MOGLI NABYWAĆ PARCELE BUDOWLANE NA RATY PRZEZ BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem wysłuchano sprawozdania z prac komisji, powołanej dla opracowania planu akcji popierania budownictwa mieszkaniowego na r. 1933.

Ze sprawozdania złożonego przez prezesa banku gospodarstwa krajowego wynika, że mimo panującej depresji gospodarczej budownictwo mieszkaniowe w r. ub. bynajmniej nie zamarło. Świadczy o tem wzrost zatrudnienia w budownictwie i zwiększenie przewozów materjałów budowlanych. Czynnikiem ożywienia była nie ilość uruchomionych publicznych kredytów budowlanych, ale przedewszystkiem spadek kosztów budowy, powodujący samorzutny rozwój drobnego budownictwa.

Ponadto jak wykazało doświadczenie przeszłorocznej próbnej akcji popierania drobnego budownictwa, ta ostatnia forma ruchu budowlanego w stopniu wyższym, niż jakiekolwiek inne, mobilizuje do pracy w budownictwie kapitały prywatne.

Z tych względów też komitet ekonomiczny ministrów uznał za niezbędne — mimo trudnych warunków gospodarczych — uruchomienie w roku bieżącym na cele pomocy dla budownictwa w r. 1933 kwoty conajmniej 20 miljonów złotych. Z kwoty tej udzielane będą kredyty w wysokości nieprzekraczającej 50 proc. kosztów budowy i zł. 4000 na jeden domek. Jedynie w Warszawie, ze względu na wyższe koszty budowy i z uwagi na konieczność wprowadzenia kosztownych instalacyj, suma kredytów w wyjątkowych wypadkach będzie mogła być podwyższona do 5000 zł. na jeden domek. Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu zostało przyznane tym budującym, którzy w stosunku do kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

Z publicznej pomocy kredytowej korzystać będą w zasadzie równorzędnie budynki murowane i drewniane. W tych jednak miejscowościach, w których koszt budowy domów murowanych będzie wybitnie przekraczał koszt budowy domów drewnianych, w pierwszym rzędzie pomoc udzielana będzie budownictwu drewnianemu.

W dalszym ciągu komitet ekonomiczny ministrów postanowił spowodować uproszczenie postępowania przy zatwierdzaniu planów budowlanych oraz w celu obniżenia kosztów budowy spowodować redukcję szeregu opłat państwowych i samorządowych, uiszczanych przez budującego. M. in. postanowiono obniżyć o połowę dodatek administracyjny, pobierany przez bank gospodarstwa krajowego od budowlanych pożyczek gotówkowych amortyzacyjnych.

W celu ułatwienia ludności nabycia działek pod budowę komitet ekonomiczny ministrów ustalił warunki sprzedaży parcelowanych przez bank gospodarstwa krajowego państwowych terenów pod drobne budownictwo w Warszawe, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Białymstoku, Brześciu n/B., Katowicach, Bydgoszczy, Dąbrowie Górniczej i Częstochowie. W miastach tych przeznaczono do sprzedaży w ciągu r. b. kilka tysięcy działek na warunkach nader dogodnych. W szczególności znaczne ulgi uzyskać mogą nabywcy, przystępujący jeszcze w ciągu r. b. do budowy.

Największy nacisk położony został na skierowanie pomocy dla budownictwa, przedewszystkiem najskromniejszego, zaspakajającego potrzeby znajdującego się dzisiaj w tak złych warunkach mieszkaniowych robotnika i pracownika.

Znaczne zmniejszenie ruchu emigracyjnego.

Rok ubiegły zaznaczył się dużem zmniejszeniem ruchu emigracyjnego z Polski, w porównaniu z rokiem 1931. Podczas gdy w roku 1931 w ciągu pierwszych jedenastu miesięcy wyjechało z kraju ogółem 74.559 emigrantów, w roku 1932 liczba wychodźców wynosiła tylko 19.685 osób, t. j. blisko cztery razy mniej.

Największy spadek wychodźtwa przypada na ruch emigracyjny do krajów europejskich, który z 63.445 osób w roku 1931 zmniejszył się do 11.165 osób w roku 1932. Spadek ten jest zatem blisko 6-ciokrotny. Zmniejszenie się emigracji do krajów pozaeuropejskich było stosunkowo niewielkie, mianowicie w roku 1931 wyjechało do nich 11.114 wychodźców, w roku 1932 zaś 8.520 osób.

Mrozy zwiększyły zamówienia na węgiel w Zagłębiu.

FRANKO - WŁOSKIE TOWARZYSTWO PRACUJE NA DWIE ZMIANY.

Sytuacja na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, jeśli chodzi o zamierzone redukcje i unieruchomienie kopalni, nie uległa dotychczas żadnej zmianie.

Po konferencji, która się odbyła w tej sprawie w ministerjum opieki w Warszawie **przygnębiająca atmosfera wśród robotników w Zagłębiu uległa znacznemu odprężeniu.** Nastąpiło uspokojenie.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że do zamierzonych **masowych redukcyj robotników rząd nie dopuści.**

Przemysłowcy zdają sobie doskonale z tego sprawę, pomimo to jednak w dalszym ciągu stoją przy swem stanowisku, twierdząc, że redukcje są koniecznością, wobec której oni sami są bezsilni.

Przemysłowcom chodzi - o to, **aby przy tej okazji coś od rządu utargować.**

Jak to już donosiliśmy, sosnowieckie towarzystwo wymówiło pracę wszystkim urzędnikom. Jest to posunięcie obliczone na to, że w razie redukcji robotników i unieruchomienia kopalni, dyrekcja będzie mogła po przepracowaniu przez urzędników okresu wymówienia (3 miesiące), zwolnić ich z pracy.

Ponieważ jednak masowych redukcyj robotników prawdopodobnie nie będzie, pracownicy umysłowi pozostaną więc na swych stanowiskach.

Dyrekcja wyzyska niewątpliwie te sytuacje **i obniży pensje urzędnikom.**

Podkreślić należy, że dzięki mrozom, w ostatnich dniach **zwiększyły się znacznie zamówienia na węgiel.** W związku z tem praca na niektórych kopalniach znacznie się zwiększyła.

Franko - włoskie towarzystwo, które pracowało przez dłuższy czas na jedną zmianę, **uruchomiło ostatnio drugą zmianę, tak, że obecnie praca na kopalniach tego towarzystwa odbywa się na dwie zmiany.**

Inne towarzystwa również otrzymały ostatnio zamówienia na węgiel. Praca jednak na tych kopalniach nie została zwiększona, bo kopalnie mają **duże zapasy wydobytego węgla, których się obecnie pozbywają.**

Jeśli mrozy dłużej potrwają, wpłyną niewątpliwie nowe zamówienia.

Straszna śmierć robotnika w płomieniach

W FABRYCE CHEMICZNEJ „RADOCHA“ W SOSNOWCU.

W fabryce chemicznej „Radocha“ w Sosnowcu wydarzył się onegdaj straszny wypadek, którego ofiarą padł **74-letni staruszek, robotnik, Karol Miller, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Pszennej 1.**

Miller zajęty był przy formowaniu odlewu w piasku, **fabryka bowiem dla własnych celów odlewa armatury.**

Miller, pilnując odlewu, ponieważ było zimno, rozpalił ognisko i usiadł obok na kamieniu. Prawdopodobnie **musiał zasnąć i nie zauważył, jak ogień zajął jego ubranie. W krótkim czasie Miller stanął w płomieniach.**

Przebiegł kilkanaście kroków i padł na ziemię. Kiedy podbiegli robotnicy, Miller był nieprzytomny

Wezwany lekarz **stwierdził śmierć.** Na miejsce strasznego wypadku przybyła policja i specjalna komisja.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Miller **zmarł na udar serca,** poparzenia bowiem były za lekkie, aby mogły spowodować raptowną śmierć.

Straszny ten wypadek wywołał wśród robotników fabryki przygnębiające wrażenie.

Zamach na kasę urzędu pocztowego w Pilicy.

RĘKAWICZKA ZDRADZIŁA WŁAMYWACZÓW.

W dzień Nowego roku przypadkowo odkryto zamiar włamania się do urzędu pocztowego w Pilicy. Na strychu domu Icka Borzykowskiego w Pilicy, przylegającego do budynku urzędu pocztowego, znaleziono w nieładzie pozostawione narzędzia kasiarskie, jak świdry, bory, rurkę bagnetową w rodzaju raka, laskę żelazną, drabinkę, sznury... i rękawiczkę.

Ta właśnie rękawiczka zdradziła włamywaczów.

Jak wskazywały ślady, kasiarzy było dwóch i zbiegli oni widocznie spłoszeni przez policję, która w tym czasie, jako w okresie kradzieży przedświątecznych, wzmocniła czujność w patrolowaniu. Że złodzieje zamierzali obrabować kasę pocztową, wskazywał również ślad otworu w dachu od strony budynku pocztowego.

Na sprawców trafiono po rękawiczce, z prawej ręki, taka sama bowiem rękawiczka z lewej ręki pozostała z kradzieży **w sklepie Litewskiego w Zawierciu** której złodziej nie zdążył zabrać. Tę jedną rękawiczkę widziano u podejrzanego i karanego już więzieniem **Stanisława Głąba z Zawiercia.** Pozostawiona rękawiczka na strychu wraz z narzędziami kasiarskimi należała właśnie do Głąba.

Przeprowadzona rewizja u kolegi Głąba, **Edwarda Kruszela w Zawierciu** wykryła związek z usiłowanem ograbieniem kasy w Pilicy, znaleziono bowiem u niego taki sam materjał, w jaki były zawinięte narzędzia kasiarskie, znalezione na strychu **domu Borzykowskiego.**

Obydwaj sprawcy przyznali się do okradzenia Litewskiego, natomiast nie przyznają się do zamierzonego obrabowania kasy, aczkolwiek zebrane dowody dostatecznie ich obciążają.

Kruszel i Głąb zostali onegdaj oddani do dyspozycji sądu grodzkiego w Pilicy. Zastosowano względem obydwuch, jako środek zapobiegawczy, areszt.

Tramwaje, czy lodownie.

Ostatnie mrozy dają się we znaki ludziom. Dlaczego jednak pasażerowie muszą marznąć w tramwajach — trudno dociec i radzibyśmy wiedzieć czemu dyrekcja tramwajów oszczędza tak na opale.

Skoro się bierze pieniądze za przejazd, pasażer ma prawo domagać się pewnych minimalnych wygód: miejsca siedzącego i ciepła w wagonie w zimie.

O jedno i drugie w tramwajach bardzo trudno. Od pewnego czasu chodzą pojedyńcze wozy, zazwyczaj przepełnione, w zimie zaś zreguły wozy są b. niedostatecznie ogrzewane, a „przyczepki“ wcale...

Dyrekcja tramwajów w Zagłębiu mogłaby wziąć przykład z dyrekcji katowickiej (choć to jedno i to samo) i większą pieczołowitością otoczyć pasażerów.

Sądzimy, że dyrekcja tramwajów usunie te braki, abyśmy nie potrzebowali wracać ponownie do tej sprawy.

Sołtys symulował napad bandycki.

Znów nadużycia z podatkami w pow. olkuskim

Zrozumiałą sensację wywołał fakt aresztowania w dniu wczorajszym sołtysa wsi Gorenice, gm. Rabsztyn, pow. olkuskiego, Józefa Czarnoty, na którego dom poprzedniej nocy napadło dwóch bandytów z rewolwerami i zrabowało 900 zł. gotówką.

Sołtys Czarnota zameldował na posterunku policji p. w Sienniecznej, że około godz. 3 nad ranem wtargnęło do jego domu dwóch bandytów, którzy z rewolwerami w ręku sterroryzowali całą jego rodzinę, zabierając mu 900 zł. gotówką z podatków, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Do Gorenic wyjechał niezwłocznie komisarz Hain z Olkusza, który przeprowadził wstępne dochodzenie, na skutek którego sołtys Czarnota został aresztowany.

Okazało się bowiem, że sołtys — jak to wykazały dane w urzędzie gminnym w Rabsztynie — ściągnął w swoim czasie różnych podatków sejmikowych i gminnych około 870 zł. i sumy tej nie wpłacił ani do kasy gminnej, ani do kasy sejmikowej. O sumę tę był przez urząd gminny monitowany, a nadto w najbliższych dniach miało nastąpić szczegółowe obliczenie zebranych sum podatkowych.

Należy dodać, że sołtys Czarnota w listopadzie r. ub. nie mógł się wyliczyć z pieniędzy, które miał wpłacić do urzędu skarbowego w Olkuszu, w wysokości 500 zł., wskutek czego dał weksle gwarancyjne.

Dalsze dochodzenie wyjaśni niewątpliwie całkowicie tę historję „napadu“ bandyckiego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 14 Sobota

Dziś: Hilarego
Jutro: Pawła
Wschód słońca: 7.41
Zachód słońca: 4.4

WARSZAWA.

Sobota, 14 stycznia.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie 15.35. Słuchowisko dla młodz. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30. Kom. Centr. Biura Hydr. 17.40. Odczyt z Krakowa. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Wiad. ogrodnicze“. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. D. c. koncertu. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Urz. kom. PIM. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE

Sobota, 14 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polskiej i kom. meteor. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gosp. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.10. Tr. z Warsz. 16.00. Muzyka lekka. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Skrz. poczt. dla dzieci. 17.25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Krakowa. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 19.00 Odczyt. 19.20. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05 Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.15 wiecz., po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. doskonała komedja Antoniego Słonimskiego p. t. „MURZYN WARSZAWSKI“. W rolach głównych pp. Brzozowska, Drohocka, Szczęsna, Tańska, Erwan, Grudniewski, Opolski, Tański, Wójtecki i inni.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — na żądanie publiczności dana będzie poraz ostatni, ciesząca się niebywałem powodzeniem rewja w 20 obrazach pt. „JARMARK ŚMIECHU“. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — po cenach popularnych— „MURZYN WARSZAWSKI“.

JANINA PIASKOWSKA, znana z talentu, urody i elegancji — artystka teatrów krakowskiego i wileńskiego, wystąpi gościnnie w otoczeniu naszego zespołu w doskonałej komedji Vernouill'a pt.: „RADOŚĆ KOCHANIA“.

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Starosta kielecki Stanisław Porembalski powrócił z urlopu wypoczynkowego.

(k) **Przeniesieni na inne miejsca służbowe.** Władysław Książek, sekr. IX st. sł. — ze starostwa powiatowego pińczowskiego do starostwa powiatowego częstochowskiego, Marjan Makowski, adjunkt admin. w X st. sł. — ze starostwa pow. kozienickiego do starostwa kieleckiego.

Józef Lewandowicz, zarządz. tartakiem państwowym w Garbatce — na stanowisko asesora adm. do D. L. P. w Radomiu w VIII st. sł. Józef Gedliczka, leśniczy biurowy w nadleśnictwie Dyminy — do dyr. lasów państw. w Warszawie w dotychczasowym IX st. sł. Stefan Podstolski, leśniczy służby zewn. D. L. P. w Wilnie — na takież stanowisko do nadl. Zagożdżon w dotychczasowym IX st. sł.

Józefa Usieniówna, asyst. w XI st. sł. — z Bobowa k-Stróż do urzędu pocztowego Kielce I. Antoni Rodak, asyst. w XI st. sł. — z Jędrzejowa do Myślenic i Jan Doręgowski, prakt. — z Dąbrowy Górniczej do Słomnik.

W stan spoczynku: Stefan Tomicki, księgowy w VII st. sł. w urzędzie woj. kieleckim i Wojciech Chmura, asesor w VIII st. sł. w starostwie pow. radomskim — z dn. 31 ub. miesiąca.

(k) **Czy rada miejska będzie rozwiązana?** Już od kilku dni po mieście krążą uporczywe pogłoski o mającem nastąpić wkrótce rozwiązaniu rady miejskiej oraz o zamianowaniu komisarza.

Czy pogłoski te są prawdziwe, trudno narazie sprawdzić.

(k) **Uruchomienie agencji pocztowo-telegraficznej w Starachowicach, pow. iłżeckiego.** Z Nowym Rokiem uruchomiono agencję pocztowo - telegraficzną w Starachowicach, pow. iłżeckiego.

Agencja połączona została z ambulansem pocztowym Łódź — Rozwadów i Rozwadów — Skarżysko 451 na stacji kolejowej Wierzbnik oraz z urzędem pocztowym Wierzbnik za pośrednictwem jazd posłańczych.

Do zamiejscowego okręgu pocztowego tej agencji zaliczone zostały miejscowości: Starachowice, Starachowice Górne, Wanacja, Krzyżowa Wola i osiedla: Majówka i Bugaj.

(k) **Mianowanie urzędników stanu cywilnego.** Wojewoda kielecki zamianował, aż do odwołania urzędnikami stanu cywilnego dla wyznań niechrześcijańskich Władysława Nigbora, pisarza gminnego w Gowarczowie, pow. koneckiego — na obszar gminy Gowarczów, pow. koneckiego z siedzibą w Gowarczowie.

Bolesława Bieńkowskiego, sekretarza gminy w Lelowie — na obszar gmin Lelów i Irządze, pow. włoszczowskiego z siedzibą w Lelowie.

(k) **„Italja" obniżyła ceny.** Cukiernia „Italja", idąc za ogólnym prądem zniżki cen, obniżyła ceny swoich wyrobów cukierniczych, jak również cenę herbaty i kawy blisko o 20 proc.

Przypuszczać należy, że w ślad za „Italją" pójdą i inne cukiernie.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Oddział związku strzeleckiego** przy hucie „Staszic" w Sosnowcu odegra jutro o godz. 6 wiecz. sztukę „Legjoniści" we własnej świetlicy.

(s) **Zabawa „Yo-Yo" w seminarjum.** Zarząd sejmiku szkolnego seminarjum męskiego w Sosnowcu urządza dziś w sali seminarjum zabawę „Yo-Yo". Początek o godz. 8 wiecz.

Każdy z gości otrzyma przy wejściu „Yo-Yo". Po zaproszenia zgłaszać się należy do sekretarjatu. Wstęp dla pań 149 groszy, dla panów 199 groszy. Dochód z zabawy przeznaczony jest na kolonje letnie dla uczniów seminarjum.

(s) **Patronaty klasowe przy szkole nr. 15 w Sosnowcu** zawiadamiają, iż opłatek i herbatka taneczna odbędzie się w dniu 14 bm. na dużej sali, zamiast na małej, w związku metalowców w Sosnowcu przy ul. Marjackiej 1.

Dochód przeznaczony na dożywianie najbiedniejszej dziatwy szkolnej.

(s) **Opłatek związku strzeleckiego.** Związek strzelecki (oddział żeński i męski) w Sosnowcu, urzadza dziś o godz. 6 wiecz. tradycyjny opłatek w sali „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22. Po opłatku odbędzie się zabawa taneczna.

(s) **Oddział LOPP. przy fabryce rur i żelaza w Sosnowcu.** Przed kilku dniami zorganizowane zostało koło LOPP. na terenie t-wa sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Koło to powstało dzięki życzliwemu poparciu **dyr. Jaguczańskiego**, który bardzo żywo interesuje się poczynaniami i pracami LOPP. wogóle, a na terenie Sosnowca, jako centrum przemysłowego, w szczególności. To też dyr. Jaguczański jednogłośnie został wybrany przez zebranych na prezesa nowopowstałego koła.

W swojem przemówieniu dyr. Jaguczański słusznie podkreślił, że obrona przeciwlotniczo - gazowa jest pierwszorzędnem zagadnieniem.

W skład zarządu koła weszli pp.: **inż. Smogorzewski, inż. Byliński, inż. Rogowski, Szczęsny i Morawski**, a na delegata do komitetu powiatowego LOPP. wybrano **inż. Sobolewskiego.**

(s) **Poranek w kinie „Eden".** Zarząd kina „Eden" organizuje jutro o godzinie 11.15 przed południem poranek dla dzieci i młodzieży. Na poranku wyświetlany będzie bardzo ciekawy film z życia eskimosów p. t. Igloo.

Ceny miejsc od 30 — 60 gr.

„Atlantyda" w radjo

czyli kompromitacja prelegenta i dyrekcji radja katowickiego.

Dnia 9-go b. m. nadało Polskie Radjo w Katowicach odczyt p. Adama Czekalskiego p. t. „Atlantyda i przyczyny jej zniknięcia pod wodą". Na marginesie tego odczytu należy skreślić parę uwag.

Podobno istnieje w dyrekcji radja t. zw. wydział literacki, którego zadaniem jest, orjentowanie się w wartości skryptów, projektowanych prelekcyj.

Dziwić się tedy należy, iż nie zwrócił tam uwagi fakt, że cały powyższy odczyt jest poprostu streszczeniem dzieła Michała Manzi p. t. „Tajemnica Atlantydy" (tłumaczyła Marja Ostoja-Zawadzka, wydano nakładem „Roju" w r. 1927), streszczeniem tak dalece niesamodzielnem, że nieubranem nawet w powłokę własnych słów, lecz operującem całemi zdaniami, wyjętemi żywcem ze wspomnianego dzieła.

Oto parę cytatów z odczytu p. Czekalskiego, obok których w nawiasie podajemy stronicę, gdzie można je odnaleźć. „Życie przekształca się nieustannie... nowe wyspy rodzą się posrod ku mórz — inne zapadają się pod wodę... i t. d." (cytowanego dzieła stronica 13-ta — rozdział I-y „Tradycja"). „Rasa czerwona była rasą władców. rasą bogów" i t. d. (strona 20-ta j. w.). „Skąd wzięły się fajki w Irlandji, w tak odległej epoce, jeśli w Europie wprowadzono tytoń od bardzo niedawna". (str. 53-a rozdz. II-gi. Dowody naukowe). Przykłady te zupełnie wystarczą do udowodnienia rodzaju „odczytu". Nadmienić tylko warto, że ta datowność w cytowaniu posunięta jest tak dalece, że rozciąga się nawet na błędy drukarskie (sic): „Nauka o mięczakach wskazuje, że istnieje w kraju Basków flora lokalna..." (str. 39-a j. w.). Dalsze komentarze są zbyteczne.

Panie Czekalski! Wolno jest panu tak beztrosko posługiwać cudzemi słowami, ale należy przedtem poinformować słuchaczy, że zostanie wygłoszone streszczenie takiejto, a takiej książki, aby ci, którzy ją znają nie zadawali sobie trudu słuchania. Należało się też zwrócić do wydawnictwa „Rój", z prośbą o pozwolenie skorzystania, wydanej przez nie książki, czego Pan prawdopodobnie również nie uczynił. W każdym razie takie potraktowanie sprawy jest conajmniej dziwne i zakrawa na kpiny ze słuchaczów.

Należałoby życzyć sobie na przyszłość, aby dyrekcja Radja zwracała więcej uwagi na nadawane odczyty, dając w ten sposób dowód większej dbałości o zainteresowanie słuchaczy i — o własną reputację.

K. B.

Zbrodnicze podpalenie w Wolbromiu.

SYNOWIE PODEJRZANI O PODPALENIE ZAGRODY OJCA.

Wczorajszej nocy z nieustalonej narazie przyczyny, wybuchł groźny pożar w Wolbromiu przy ul. 11 listopada.

Pożar powstał w domu **Jana Zgadzaja, a następnie przerzucił się na sąsiednie domy Jana Szczepańskiego i Teofila Zgadzaja. Wszystkie trzy domy, objęte ogniem, były drewniane, wskutek czego spłonęły doszczętnie zanim straże przystąpiły do racjonalnej akcji ratowniczej.** Dalszemu rozszerzeniu się ognia zapobiegły straże.

Strat narazie ustalić nie można, w każdym razie są one znaczne.

Jak wykazuje dochodzenie, pożar powstał z podpalenia. Jan Zgadzaj u którego powstał pożar, od dłuższego **czasu procesuje się z synami, zachodzi zatem podejrzenie, że podpalenie było z zemsty.**

Zagadkowy sen dwojga małżonków.

Gdy na dzwonek i dobijanie się do mieszkania państwa Joenque w Antwerpji, nie było odpowiedzi, wyważono drzwi.

Para małżonków leżała pogrążona w głębokim śnie. Nic nie zdołało ich obudzić. Sen robił wrażenie letargu. Przewieziono ich do szpitala, gdzie pan Jouenque zmarł, nie przebudziwszy się. Żona jego śpi już dziesiąty dzień, równo oddychając i przyjmując wprowadzano jej pokarmy.

Lekarze nie potrafią wyjaśnić tego dziwnego wypadku.

Państwo Jouenque uchodzili za wzorowe, szczęśliwe i systematyczne małżeństwo.

Z BĘDZINA.

(b) **Opłatek i zabawa w Łośniu.** Zarząd ochotniczej straży ogniowej w Łośniu urządził w świetlicy strażackiej tradycyjny opłatek, połączony z zabawą taneczną.

Po ceremonji łamania się opłatkiem dłuższe przemówienie wygłosił prezes straży p. Drabczyk. Następnie chór strażacki pod kier. naczelnika straży Z. Korusiewicza wykonał szereg pieśni i kolend. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się do północy.

—oOo—

POWIADOMIENIE.

Zarząd stowarzyszenia spółdzielczego „Kolonja" w Gołonogu, na mocy zapadłej uchwały w dniu 8. I. 33. na nadzwyczajnem zebraniu członków wzywa swych członków, którzy nie dopełnili swoich wkładów (udziałów) członkowskich, ażeby udziały te wpłacili do dnia 20 stycznia r. b. — Jeżeli który z członków w określonym terminie wkładu nie uzupełni, przestaje być członkiem i tem samem traci prawa członka.

ZARZĄD.

—oOo—

BAL REPREZENTACYJNY LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W DĄBROWIE.

Dziś w salonach resursy w Dąbrowie liga morska i kolonjalna, oddziały w Będzinie i Dąbrowie, urządza pierwszy wielki bal reprezentacyjny pod protektoratem starosty **J. Boxy i pułk. Rogiewicza.**

Dochód z zabawy przeznaczony na **fundusz kolonjalny. Początek zabawy o godz. 9 wiecz. Wstęp 6 zł. od osoby, członkowie ligi 4 zł. Wejście tylko za zaproszeniami.**

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bukserówny.

17.

W odpowiedzi na to pytanie Worobiejczyk położył rękę na ramieniu towarzysza, dając mu znak, aby nie przerywał ciszy. Pochyliwszy się naprzód słuchał uważnie.

— Nie omyliłem się — szepnął cichutko. — Coś się poruszyło za drzwiami, prowadzącemi do dużej sali.

— Niemożliwe — rzekł Aboody.

— A jednak tak jest. Cicho. Niech pan posłucha...

Upłynęły jedna, dwie, trzy minuty. Panowała niezmącona cisza. Worobiejczyk ściskał wciąż ramię dyrektora.

Nagle rozległ się jakiś hałas za drzwiami. Obaj mężczyźni podskoczyli, jak na sprężynach.

— Co to jest? - spytał Aboody pobladłszy.

— Coś upadło — odparł Worobiejczyk. — Niech się pan nie rusza. Pójdę otworzyć...

Jednym ruchem przekręcił klucz w zamku, otworzył drzwi snop światła wpadł do ciemnego korytarza. Usłyszał oddalające się stąpanie...

Nagle Aboody wybuchnął serdecznym śmiechem. Padł na fotel, trzymając ręce na brzuchu. Śmiał się do rozpuku. Oczy zaszły mu łzami.

— Co się panu stało? — spytał Worobiejczyk.

Nie mogąc zdobyć się na odpowiedź, Aboody dał mu znak, aby zamknął drzwi. Inspektor usłucha.

— Zapomniałem wyrzucić kota — wytłumaczył Aboody po chwili.

Worobiejczyk zgniótł nerwowo obcasem ledwie zaczętego papierosa.

— Więc przypuszcza pan, że to kot spowodował ten hałas?

Odwrócił się, otworzył drzwi, wyszedł z pokoju, przekręcił wyłącznik w dużej sali. Zapaliła się lampa stojąca na pobliskiem biurku.

— Rzeczywiście — rzekł wróciwszy, zamykając drzwi na klucz. — Zląkłem się — wyznał poprostu.

— Ja też — powiedział Aboody.

Śmiał się w dalszym ciągu nerwowo. Łzy ciekły mu po policzkach.

— To nerwy — starał się wytłumaczyć.

— Cicho — rzekł inspektor. — Na litość Boga, cicho! Dopiero jedenasta. W jakim stanie będziemy o świcie?

Aboody uspokoił się, zaciskając dłonie na poręczach fotelu.

— Ma pan rację — rzekł. — Muszę coś wypić.

I wychylił kieliszek jednym haustem.

Worobiejczyk usiadł za maszyną do pisania. Cóż bardziej naturalnego, niż to, co się przed chwilą stało? Ale w głębi duszy był wytrącony z równowagi, nie mógł odzyskać spokoju.

On też schwycił kieliszek i wychylił.

Potem zapalił nowego papierosa, podczas gdy Herbert Aboody zabrał się znów do pisania...

— Wpół... — rzekł nagle.

— Tak — potwierdził Aboody, odkładając pióro. — Jakie to czuwanie jest wyczerpujące. Cóż z tego, że człowiek jest silny... Chce mi się pić, ale napiłbym się zimnej wody. Panie Worobiejczyk, czy miałby pan coś przeciwko temu, żebym na chwilę otworzył te drzwi? Tam z prawej strony jest kran. Chciałbym napełnić tę szklankę.

— Proszę mi ją dać — rzekł inspektor. — Naleję panu.

Wziął szklankę i klucz z rąk dyrektora. Otworzył drzwi.

— Na prawo — objaśnił Aboody.

— Wiem, zwróciłem uwagę na ten kran.

Worobiejczyk przyniósł pełną szklankę i zamknął drzwi.

— Dziękuję — rzekł Aboody. — Naprawdę jest pan bardzo uprzejmy. Ale ta ostrożność nie uspakaja mnie bynajmniej...

— Och, tak trzeba — odparł inspektor. — To wszystko.

Wrócił na swoje miejsce.

Zauważył, że w czasie jego krótkiej nieobecności Aboody napełnił znów swą szklankę whisky i przysunął talerz z kanapkami. Worobiejczyk wziął jedną i zabrał się do jedzenia. Po chwili spojrzał na dyrektora, który przestał pisać. Oczy miał napół przymknięte, nie tak jednakże, aby nie mógł widzieć inspektora.

— Zdaje mi się — rzekł trochę zmieszany — że niewiele brakowało, abym się zdrzemnął. Ten kieliszek koniaku, zmęczenie ostatnich dni, wreszcie silne wzruszenie, któreśmy przed chwilą przeżyli...

— Wobec tego niech pan śpi — rzekł Worobiejczyk. — Jeżeli dusza pańska tego pragnie. Wystarczy, gdy jeden z nas będzie czuwał. Pan...

Urwał...

d. c. n.

Z CZELADZI.

(c) **Protest robotników kop. „Saturn“ przeciw projektowi ustaw o ubezpieczeniach.** Wczoraj w domu zbornym na kop. „Saturn“ w Czeladzi odbyło się protestacyjne zebranie robotników przeciwko projektowi ustaw o ubezpieczeniach społecznych. W zebraniu wzięło udział około 1200 osób. Projekt ustawy zreferował delegat Jan Musiał. Robotnicy wypowiedzieli się przeciwko projektowanej ustawie, uchwalając jednocześnie protestacyjną rezolucję.

(c) **Posiedzenie rady przybocznej.** W środę o godz. 6.30 odbędzie się posiedzenie rady przybocznej kierownika tymcz. zarządu miasta w Czeladzi, na którem rozpatrywany będzie budżet miejski na rok 1933-34.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** Z dniem 10 bm. rozpoczął dwutygodniowy urlop komendant powiatowy PW. i WF. por. Kruk-Rutkowski.

(z) **Nowy sekretarz sejmiku.** Na stanowisko sekretarza sejmiku zawierckiego zaangażowany został p. **Stanisław Malanowicz**, dotychczasowy inspektor samorządu gminnego.

(z) **Opłatek u Strzelców.** Dziś o godzinie 8-ej wieczorem w świetlicy własnej przy ul. Pomorskiej, miejscowy związek strzelecki urządza tradycyjny opłatek połączony z wieczornicą.

(z) **Budżet sejmiku zawierckiego.** Pod przewodnictwem starosty Konopackiego odbyło się onegdaj posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego, na którem między innemi rozpatrzono preliminarz budżetowy sejmiku na rok 1933-4. Preliminowane sumy całego budżetu, jak również poszczególnych działów nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone. Sumy budżetu ulegną jeszcze znacznemu zmniejszeniu, jednak najistotniejsze potrzeby sejmiku w rb. zostaną uwzględnione.

Dział pierwszy administracyjno - ogólny, zawierający w sobie wydatki osobowe i rzeczowe, został b. znacznie zredukowany. W stosunku do sum budżetu z roku 1930-31 dział ten obniżony został o 30 procent. W najbliższym czasie rozpatrywany ponownie będzie na wydziale powiatowym, następnie przez sejmik.

(z) **Kto komu groził rewolwerem?** Onegdaj wpadł do komisarjatu policji Icek Aron Czwarc (Mały Rynek 16) i zameldował o najściu na jego mieszkanie przez gospodarza tego domu p. Florentyna Opałko, jej córkę Janinę i syna Wacława, którzy w dodatku grozili mu rewolwerem. Po wyjściu Szwarca, przybył do komisarjatu p. Michał Opałko, który znów zameldował, że Icek Szwarc odgrażał się mu rewolwerem. Ustaleniem kto komu groził śmiercionośnem narzędziem, zajęła się policja.

Z Olkusza,

(ol) **Urlop.** St. instruktor okręgowego związku straży ogniowej w Olkuszu, p. Kałkowski korzysta z miesięcznego urlopu wypoczynkowego.

(ol) **Ruchoma wystawa przeciwgruźlicza.** Wczoraj przybył na st. Olkusz wagon - wystawa towarzystwa przeciwgruźliczego w Warszawie, który pozostały jeszcze przez dzisiaj. Wyjaśnień na wystawie udziela dr. Z. Siedlecki, delegat polskiego związku przeciwgruźliczego w Warszawie, który jednocześnie dzisiaj wieczorem w sali kina „Orzeł“ (godz. 7 wiecz.) wygłosi odczyt z przezroczami na temat „Gruźlicza i jej zwalczanie“. Wstęp bezpłatny. Wagon-wystawa w dniu 14 bm. będzie w Sławkowie.

(ol) **Opłatek i zabawa.** Dzisiaj wieczorem w lokalu p. Piechowicza przy ul. Mickiewicza w Olkuszu miejscowe koło P. O. W. urządzą opłatek i zabawę taneczną.

(ol) **Zakończenie kursu o. p. l. g.** w Wolbromiu odbyło się w dniu onegdajszym w obecności inspektora LOPP p. Dziobonia z Sosnowca.

Kurs ukończyło 40 osób.

Grandy „fetniaków“ i „rycerzy“ z ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu.

Dalszy ciąg procesu „Tasiemki“ sosnowieckiego.

W piątym dniu procesu przeciwko sosnowieckim „tasiemkowcom“ przeciągnął przed sądem nowy korowód świadków oskarżenia. Podczas, gdy poprzedni świadkowie mówili przeważnie o metodach szantażu, jakiemi posługiwali się „tasiemkowcy“, tj. o groźbach, biciu, „dintojrze“, rozgłaszaniu o śmierci danego kupca, aresztowaniu go, czy też wyjeździe do Palestyny, w celu podrywania jego autorytetu kupieckiego, wreszcie o formalnym rabunku pieniędzy z kasy, czy też wprost z rąk, — **zeznania wczorajszych świadków charakteryzował paniczny strach kupców przed ich prześladowcami.**

Zdradza to już pierwszy świadek kupiec sosnowiecki **Majloch Lenczner (Modrzejowska 20), który w stanie silnego podniecenia rozpoczyna swe zeznanie od wymyślania pod adresem Bekermajstrów od „łachudrów“, „chacharów“ itp. przyczem szeroko gestykuluje, grozi pięścią w kierunku ław oskarżonych, bije nią w balustradę odgradzającą świadków i co chwila ociera chustką pot, który obficie ścieka mu po twarzy.**

Kilkakrotnie wezwany do uspokojenia się przez przewodniczącego, Lenczner opisuje szczegóły wymuszania od niego pieniędzy przez oskarżonych, operuje przytem pseudonimami, jakiemi oskarżeni się posługiwali.

Padają słowa: „**Kiszka**“, „**fetniak**“, „**rycerz**“ i „**majloch**“ **(osk. Rozen, Bratkiewicz, Szlama Bekermajster i Szajntal. — Przyp. red.) Bał się ich do tego stopnia, że przez trzy dni ukywał się przed nimi w mieszkaniu kupca Rozenblata przy ul. Modrzejowskiej. 23.**

W tem miejscu obrona podchwytuje moment, iż między wymienionymi przez Lencznera oskarżonymi znajduje się tylko jeden Bekermajster. Podnieca to ponownie świadka, który skandując wyrazy podniesionym głosem, oświadcza: **„Panie mecenarzu! Wysoki sądu! Dopóki Bekermajstry nie przyjechali do Sosnowca, było cicho, — nie było „grandy“! „Fetniak“ jest taki sam „hycel“ jak „rycerz“, a „rycerz“ taki sam, jak każdy inny!“**

Wybuchy świadka Lencznera wywołują na sali burzę śmiechu.

Następny świadek Szyja Jakubowicz (Sosnowiec, Głowackiego 3) oświadcza, że odmówił dania okupu **oskarżonemu Kornhendlerowi, skoro jednak po chwili nadszedł „rycerz“, dał mu 25 zł. w obawie przed „dintojrą“.**

Świadek Sosek Cymerman, kupiec, zeznaje, że nie pisnał ani słowa, kiedy „rycerz“ zdjął mu w bramie kapelusz i porznął na kawałki. Podobne zeznania, świadczące, iż oskarżeni byli absolutnymi panami całej ulicy Modrzejowskiej i Targowej, przed którymi drżało kupiectwo, złożyli **Tobjasz Gliksman (Kołłątaja 9), Dawid Skopicki (Modrzejowska 5), Berek Lenczner (Modrzejowska 26), Morytz Wodzisławski (Wspólna 14), Ajzyk Zielonedrzewo (Jasna 10), Jakób Frym (Modrzejowska 12), Peisach Zaks (Targowa 9) i Szmul Jachimowicz (Prez. Mościckiego 17).**

Zkolei staje przed sądem **Nacha Genendelman - Trajmanowa** (Sosnowiec, Targowa 4), która wogóle odmawia zeznań. W momencie tym podnosi się na sali jakiś **wysoki mężczyzna**, jak się okazuje brat świadka i oświadcza, że o milczenie **„prosił“ ją oskarżony Ajzyk Broner, a oni się już znają na takich „prośbach“.** Zeznania Genendelmanowej zostały odczytane z akt śledztwa.

Pełną ciekawych epizodów rozprawę zamyka zeznanie **Natana Tenenbauma (Sosnowiec, Modrzejowska 2), który oskarża wszystkich Bekermajstrów.**

U niego pracował niegdyś „rycerz“. Chcąc się go pozbyć, dał mu „odczepnego“ 230 złotych. Tymczasem szantażowany był do ostatka, a nawet kiedy bracia Bekermajstrowie siedzieli już w więzieniu w związku z wykryciem całej afery, **wymuszano od niego pieniądze rzekomo na adwokatów.**

Dziś rozprawa przerwana będzie do przyszłego tygodnia, ze względu na sąd doraźny nad mordercą z Kazimierza, Knapikiem.

Sąd doraźny w poniedziałek.

Pojutrze, t. j. w **poniedziałek** odbędzie się w Sosnowcu sąd doraźny nad mordercą śp. post. Łudzika i b. policjanta Miglusa, **Wojciechem Knapikiem.**

Rozprawie przewodniczy **wiceprezes sądu okręgowego Sarjusz Wolski, wotują sędziowie Czaplicki i Michalski, oskarża wiceprokurator Jewniewicz. Broni z urzędu adw. Koenig.**

Wobec spodziewanego natłoku, wstęp na salę rozpraw odbędzie się **za biletami, które wydawać będzie sekretarjat prezydjalny sądu.**

Na rozprawę powołano 20 świadków i biegłego lekarza **d-ra Blinstruba.**

Morderca sprowadzony będzie z więzienia w Będzinie, gdzie obecnie przebywa.

Były tylko słowa -- a gdzie czyn?

Zmiana podziału roku szkolnego w szczególności zaś inowacja w formie dłuższych wakacyj zimowych, wywołały w społeczeństwie oddźwięk bardzo żywy. Polemizowaliśmy, dyskutowaliśmy, podnosiliśmy ujemne i dodatnie strony dokonanych zmian — i na tem się skończyło. Obecnie pojawiają się sprawozdania na temat jak dzieci spędziły wakacje świąteczne... w dusznych i niehigienicznych suterenach i poddaszach.

Były wprawdzie trzeźwe głosy, aby w miarę sił i posiadanych możliwości zorganizować ten pierwszy, dłuższy wypoczynek świąteczny. Jednakże nikt nie zakrzątnął się około tej akcji i nie wyprowadził dzieci z niehigienicznych mieszkań na ślizgawki i boiska, aby dać im możność korzystania z wyjątkowo pięknej tego roku pogody. A podobno są opieki szkolne, rady i t. p. towarzystwa opieki nad dzieckiem.

Możnaby jedynie bierność tę tłumaczyć tem, że rozporządzenie zmieniające organizację roku szkolnego ukazało się zbyt późno, że w okresie kryzysu gospodarczego i nieodłącznej z nim pauperyzacji społeczeństwa, organizowanie wczasów dziecięcych napotyka na wiele trudności.

Dziś ferje się już kończą i nie ma o czem mówić. Cieszmy się jednak nadzieją, że rok czasu wystarczy na „wszechstronne oświetlenie kwestji zimowego wypoczynku młodzieży“ i w przyszłym roku, dzieciarnia nasza spędzi wakacje zimowe, nie w dusznych izbach, ale na boiskach, w ogrodach i parkach, na łonie natury i rozkoszować się będzie powietrzem i słońcem, słońcem i powietrzem.

Rok czasu wystarczy, aby zrodziła się odpowiednia inicjatywa... no i przyoblekła się w czyn.

Al. R.

Wielkie plany króla cyganów.

APEL DO LIGI NARODÓW O PRZYZNANIE OSIEDLA.

Jeden z dziennikarzy przypadkowo spotkał króla cyganów, Bazylego Kwieka, na pograniczu Wołynia i Małopolski Wschodniej.

— Jaka jest przyczyna pańskich ostatnich podróży? — zapytał dziennikarz.

— Chodzi mi o rejestrację wszystkich, w Polsce zamieszkałych cyganów.

— A dotychczasowe wyniki?

— Nie nadzwyczajne! Cyganie wołyńscy nie mają do mnie zaufania, bo mnie nie znają. Dalej mam i inne przykrości. Z Rosji sowieckiej przekradło się na Wołyń kilku rosyjskich cyganów, którzy podszywają się pod moje nazwisko i dopuszczają się nadużyć. Dlatego też dla uniknięcia nieporozumień staram się o zachowanie incognita.

— Jak się przedstawia organizacja cyganów?

— Wszyscy cyganie, na całym świecie, pozostają pod dowództwem wójtów, z którymi ja jestem w stałej korespondencji. Oprócz tego urządzamy zjazdy. Ostatni wielki, ogólny zjazd odbył się w Przemyślu w 1932 roku w lecie, przy udziale nawet i zagranicznych delegatów

— I bez delegatek? — rzucamy z uśmiechem.

— Tak. U nas kobiety nie mają prawa przy głosowaniu, ani nawet przemawianiu na zebraniach.

— Jesteście więc bardzo konserwatywni?

— A tak. Jesteśmy narodem konserwatywnym, ale mamy także i radykalne plany.

— Jaką rolę wyznaczacie kobiecie?

— Tylko gospodyni! Niech kobieta dba o dom męża i dzieci, a zadanie swe spełni w zupełności.

— A czy wolno wiedzieć, jakie radykalne plany ma pan na myśli?

— Owszem, zdradzę tę tajemnicę. Chcemy zwrócić się do ligi narodów i przypomnieć jej o istnieniu naszego zapomnianego narodu, pozbawionego ziemi ojczystej. Prosimy więc o kolonje, w których moglibyśmy się na stałe osiedlić i w ten sposób zakończyć naszą odwieczną tułaczkę. Liczę przytem na pomoc rządu polskiego i to nawet bardzo.

— Czem zajmują się pańscy poddani?

— Kotlarstwem, kowalstwem i handlem koni. Ja — mam fabrykę wyrobów kotlarskich w Poznaniu i drugą mniejszą w Warszawie na Marymoncie, gdzie też stale mieszkam.

Na tem „król cygański“ skończył swoje wynurzenia.

FIVE O'CLOCKI W RESTAURACJI HOTELU „MONOPOL" w Katowicach.

Czyniąc zadość prośbom szerokich kół ruchliwa dyrekcja restauracji hotelu „Monopol" w Katowicach wprowadziła w środy, soboty i niedziele w okrągłej sali restauracyjnej (wejście przez hall hotelowy) dancing popołudniowy, przy dźwiękach pierwszorzędnej kapeli jazzbandowej pod batutą p. **Belchatowskiego.**

Stanowi to nową atrakcję tego wytwornego lokalu i miłą niespodziankę dla szerokich kół bywalców restauracji hotelu „Monopol". Zarówno kawiarnia, jak i restauracja hotelu „Monopol" są obecnie codzienie szczelnie wypełnione publicznością, entuzjazmującą się popisami brawurowemi niezrównanej kapeli słynnych kompozytorów **Golda i Petersburskiego**, zbierających rzęsiste brawa i oklaski.

Five o'clocki restauracji hotelu „Monopol" stanowić będą dopełnienie tej pierwszorzędnej atrakcji, będącej tematem rozmów całego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

ZE SPORTU.

WALNE ZGROMADZENIE KIELECKIEGO ZOPN. w CZĘSTOCHOWIE.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, tj. 15 bm. w Częstochowie odbędzie się walne zgromadzenie kieleckiego ZOPN.

Kilka klubów zagłębiowskich wniosło na walne zgromadzenie następujące wnioski:

STS. „Unja" wniosek o przeniesienie okręgu do Sosnowca.

C. K. S. (Czeladź) w sprawie udzielenia absolutorjum ustępującym władzom całkowicie, a nie, jak dotąd zarządowi i W. G. i D. i oddzielne skarbnikowi.

„**Brynica**" czeladzka złożyła wniosek o pozostanie w kl. A.

W sprawie reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo podokręgu Zagłębia wystąpiło z wnioskiem T. S. „Dąbrowa".

R. K. S. „Zagłębie" (Dąbrowa) w sprawie zmniejszenia składki członkowskiej i wpisowego do mistrzostw.

W celu uprzystępnienia klubom wzięcia udziału w zebraniu okręgu, zarząd podokręgu Zagłębia, zwrócił się do powiatowego komitetu WF. i PW. o uzyskanie ulgi kolejowej na przejazd delegatów do Częstochowy.

W związku z zebraniem podokręgu Zagłębia STS. „Unja" wyjaśnia, że kandydatura inż. Bijasiewicza na prezesa podokręgu wysunęło walne zgromadzenie, a nie „Unja", jak nas mylnie poinformowano.

WIELKA IMPREZA NA STADJONIE KS. „POLICYJNEGO" W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę, tj. 15 bm. KS. „Policyjny" organizuje o godz. 7 wiecz. na stadjonie w Sosnowcu urozmaiconą imprezę sportową.

Oprócz zawodów hokejowych o mistrzostwo kl. B. śl. okr. zw. h. l. między „**Ruchem**" z W. Hajduk a „**Policyjnym**" odbędą się piękne popisy łyżwiarskie z udziałem czołowych łyżwiarzy STŁ. z Katowic **Czorówny** (mistrzyni Śląska). **Bzdokówny, Breslauera, Groberta, Lindnera, Kalora i innych.**

Niewątpliwie publiczność zagłębiowska tłumnie przybędzie na stadjon K. S. „Policyjnego".

ZAWODY PING - PONGOWE.

Dziś o godz. 19 w Sielcu rozegrane zostaną zawody ping - pongowe między związkiem młodzieży „Odrodzenie" a S. M. P. (Nowy-Sielec).

MISTRZOSTWA W PING - PONGU.

„Zagłębie" z Dąbrowy rozegrało ostatnio rozgrywki ping-pongowe o mistrzostwo klubu. Po mistrzostwach klubowych wyłoniona została drużyna do rozgrywek o mistrzostwo klubów robotniczych Zagłębia. Drużyna występować będzie w składzie: **Wolski, Goldblum, Weisło I, Soliński. Ptak, Weisło II i Ziemski.**

Dziś o godz. 3 popoł. „Zagłębie" grać będzie z „Makabią" w Dąbrowie.

Rewanżowe spotkanie odbędzie się w niedzielę.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY.

Zarówno w Beskidzie śląskim, jak i w Beskidzie Wysokim na dłuższy czas ustaliły się doskonałe warunki śnieżne do jazdy na nartach.

Pogoda spokojna, przy niezbyt silnym mrozie i umiarkowanem zachmurzeniu sprzyja wszelkiego rodzaju wycieczkom.

Na całem Podhalu i w Tatrach wycieczki narciarskie możliwe, powierzchnia śniegu puszysta.

SPORTOWA ZAPRAWA ZIMOWA W SOSNOWCU.

Komitet miejski PW. i WF. w Sosnowcu urządza zaprawę zimową sportową dla pań i panów w 3-ch ośrodkach a mianowicie w gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego, w szkole nr. 10 na Środuli i w szkole nr. 4, ul. prez. Mościckiego.

Organizacje sportowe proszone są o zgłoszenie swych członków na powyższe zaprawy do dnia 20 bm. na ręce przewodniczącego sekcji PW. i WF., ul. Warszawska 22 „Kuźnica". Zapisy dla niezrzeszonych odbywać się będą we wtorki, w środy i w piątki w godzinach od 19.30 do 21-ej, w wymienionym lokalu.

Bliższych informacyj udziela się w dnie wyżej podane w lokalu „Kuźnicy".

OTWARCIE ŚLIZGAWKI W BĘDZINIE.

Dziś nastąpi otwarcie ślizgawki w Będzinie na boisku powiatowego komitetu PW. i WF.

Wstęp dla młodzieży 30 gr., dla starszych 40 gr.

RAID GWIAŹDZISTY DO MONTE CARLO.

W dniu 21 bm. rozpoczyna się doroczny automobilowy raid gwiaździsty do Monte Carlo.

Polska w raidzie tym nie ma dotąd przedstawiciela, możliwe jednak, że w ostatniej chwili wyjadą **Ripper i Januszkowski.** Dwa szlaki raidu przecinają Polskę. Droga z Bukaresztu prowadzi przez: Śniatyń, Stanisławów, Lwów, Lublin, Warszawa, **Radom, Kielce,** Kraków, Bielsko, Cieszyn, Praga, Frankfurt n-M. i Lyon.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD TOWARZYSTW WĘDKARSKICH.

W dniu 29 bm. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd towarzystw wędkarskich, zwołany przez związek organizacyj rybackich, oraz krakowskie krajowe towarzystwo rybackie.

Celem zjazdu jest zorganizowanie ogólnopolskiego związku towarzystw wędkarskich, który dążyć będzie do popierania i wszechstronnego rozwoju tej gałęzi sportu na odpowiednich terenach.

Na zakończenie zjazdu odbędzie się wycieczka do prowadzonych przez poszczególne organizacje wędkarskie wylęgarni pstrągów i łososi w Nowym Targu, Foluszu i Nowym Sączu.

Należy zaznaczyć, że nasze piękne i bogate tereny wędkarskie, zwłaszcza w okręgu podkarpackim przy odpowiedniej propagandzie mogłyby sprowadzić do Polski licznych turystów zagranicznych. Organizacje wędkarskie projektują zapoczątkowanie takiej właśnie propagandy.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.